

G A Z E T A



Wielkiego

Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornój W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 210. — W Czwartek dnia 8. Września 1836.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 4 Września.

W dniach 7., 14., 15., 21. Sierpnia r. b., odbyły się examina szkół Rzemieślniczo-Niedzielnych w Warszawie, w obecności JWW. XX. Kanoników: Dekerta i Onoszki, Członków Rady Wychowania, JWW. WW. Sumińskiego Członka téjże Rady, Naczelnika Wydziału Oświecenia Suffczyńskiego, Dyrektora Gimnazjum Dziekońskiego, i Smacznińskiego pierwszego Inspektora Gimnazjum. Z młodzieży rzemieślniczej, w liczbie 2,587 uczęszczającej w Niedziele do zakładów naukowych, i chlubnie korzystającej tak z dobroczynnej opieki Rządu, jak z wykładanych przedmiotów, jakoto: z nauki Religii, czytania, pisania i rachunków zastosowanych do jej stanu i potrzeb, zasłużyło na nagrodę wielu:

H i s z p a n i a.

Gazety paryżkie obejmują następujące pismo z Madrytu z d. 21. Sierpnia: „Żyjemy tu ciągle pod wpływem tajnych towarzystw, władających całą ludnością z nieznosnym istotnie teroryzmem. Liberaliści obwoławszy konstytucją z r. 1812., proklamowali wolność, która istotę wolności znosi. Wolność mówienia i pisania znikła. Po zbroczonych krwią obywatelską ulicach zagraża każdej prawdzie, kto:

raby się odważyła wystąpić, pugił skrytobójcy. Wielki ten naród, który sprzymierzone mocarstwa dzielną i wczesną pomocą od zguby ocalićby mogły, upada teraz pod sztyłem totarów. Można się było tego spodziewać, odkąd podoficerowie, kierujący powstaniem w la Granji, w obecności Królowej oświadczyć śmieli, że jeśliby choć jeden batalion z Madrytu do la Granji w nieprzyjaznym zamiarze wysłano, oni bez litości Królową i córki jej zamordują. Wypadki te, wywołane zapewne przez złoto pewnego mocarstwa, dowiodły, że towarzystwa tajne największy wpływ mają w Hiszpanii. Zwyczajem a nawet i sposób myślenia ludu hiszpańskiego wpływowi temu sprzyjają. Człowiek nie chcący z bojaźni, aby się nie skompromitował, w sprawach publicznych jawnie uczestniczyć, najczynniejszym staje się agentem klubu, gdzie sekretne bunty mu knować wolno. Trudno będzie Don Carlosowi przytłumić te rewolucyjne kluby tajnych towarzystw, nauki bowiem ich szybko się upowszechniają. Nowe Ministerjum ogłasza, iż z wielką sprężystością do wytepienia buntowników zmierzać będzie; wszakże aby celu tego dopiąć, powinno ono nasamprzód samo siebie uzupełnić a wiadomo jednakże, że Arguelles z przyczyny słabości zdrowia z przyjęcia Ministerstwa spraw zagranicznych się wymówił. General Rodil obej-

mie naczelne dowództwo nad armią północną. Wyprawiono gońca z nadzwyczajną skwapliwością, aby dowództwo to odebrać Generałowi Vigo, któremu je Cordova polecił. San Miguel otrzyma komendę samego środka armii. — Onegdaj weszło wojsko z St. Ildefonso w tryumfie do Madrytu. Podoficera Garcia, głównego sprawcę buntu w St. Ildefonso, mianowano z powodu wielkich zasług jego dla dobra konstytucyi, Kapitanem; jechał on obok Rodiła na czele gwardyi prowincyalnej. Wszyscy żołnierze ustroili się w szerokie zielone wstążki, bo to bowiem barwą konstytucyi. Wojsko oczywiście podwójnem uniesieniem natchnięte było; raz dla tego, że się wszyscy popili a potem też że zbyt wielkie o sobie mieli porozumienie; nareszcie zgotowane dla nich wszędzie przyjęcie zupełnie im głowę zawróciło. Kilku żołnierzy 4go batalionu gwardyi królewskiej, który się w St. Ildefonso odznaczył, zaczęło przechodząc przed trzecim batalionem gwardyi, uszczypliwe czynić uwagi, czego żołnierze 3go batalionu co sobie zasufanie Quesady zjednali a zatem w oczach zwycięzców z St. Ildefonso wielkiej się dopuścili zbrodni, cierpieć nie chcieli. Od słów przyszyły do bijatyki, która się w morderczą za-mieniła walkę i wtenczas dopiero ustała, gdy liczne wojska oddziały ścierających się rozłaczyły. Wśród walki wołali żołnierze 3go batalionu: „Niech żyje absolutna Królowa!“ zaś żołnierze 4go batalionu: „Niech żyje konstytucyjna Królowa!“ Natychmiast rozeszła się pogłoska, że 3 batalion Don Carlosa proklamował. Władza nie miała dotychczas czasu odezwania się; sztab główny nie wydał był jeszcze rozkazów a już wyruszyli wszyscy żołnierze do koszar trzeciego batalionu, gdzie żwawy ogień z broni ręcznej między oszańcowanemi tam żołnierzami i znajdującem się zewnątrz wojskiem się rozpoczął. Bili się tam aż do godz. 6. wieczorem. O 7½ godz. wyto-czono cztery działa, aby bramę koszar zniszczyć. Po kilku wystrzałach, ukazał się General-Kapitan z jednym Adjutantem i wezwał obłożonych, żeby się podali, poczem ci 700 ludzi, którzy w koszarach swoich całej załó-dze czoło stawili, broń złożyli, oświadczywszy wpierw, że duchem konstytucyjnym również, jak ich kolledzy, są ożywieni, że wszelako przymuszani byli gwałt gwałtem odeprzeć. Niezwłocznie rzuciło się wojsko i pospólstwo na te koszary i złupiło je do szczeru. Wieczorem prosił żołnierze obydwu batalionów General-Kapitana o pozwolenie, aby przez świetne pojednanie dowieść mogli, ile żałują, że bój z sobą stoczyli, a na zajutrz w ścisłą z sobą weszli zażyłość. Trzeci batalion ma

13, zaś 4ty 40 zabitych i rannych. Obawa sto-licy podczas tej walki, była powszechną. Huk dział, okrzyki żołnierzy, wzburzenie młotochu, który przynajmniej w liczbie 10,000 wal-ce się przypatrywał hałasując i obelgi miota-jąc — wszystko to wielką mieszkańców przeję-ło obawą. Nazajutrz spostrzeżono u koszar 3 batalionu ślady 2,000 kul karabinowych i 50 wystrzałów działowych. Dnia jutrzejszego da-dzą na cześć konstytucyi wielką walkę byków.

Z Barcelony, dnia 17. Sierpnia.

Usawę z roku 1812, wczoraj tu ogłoszono. Onegdaj bowiem wieczorem odezwano się na placu teatralnym nagle z okrzykiem: „Niech żyje Konstytucya!“ Niezliczone mnóstwo lu-du zgromadziło się tam w skutek małej bro-szury, którą rozdawano, z tytułem: „Patryoci Barcelońscy.“ Z placu teatralnego wyruszyło pospólstwo hurmem na plac pałacowy, gdzie Mina pośród niego się okazał i z wielką rado-ścią przyjęty został. Wieczor przeminał bez dalszych rozruchów a nazajutrz ogłosił Gene-ral-Kapitan w następującej proklamacyi, że się do życzeń mieszkańców zastosował: „Bar-celońcykowie! W proklamacyi mojej z d. 6. przyrzekłem wam z całą charakterowi memu właściwą stałością, że gdzie ja dowodzę, wol-ność nie zginie. Ale nieprzjaciele wolności usiłowali nas pod różnemi pozorami rozdwieć, a tak popierać sprawę powstańców. Aby więc ujść grążącej nam klęsce i z temi prowincjami, co się już oświadczyły, stanąć pod jedną cho-rągwią, postanowiłem za porozumieniem się z władzami i szefami wojska, polityczną usta-wę monarchii hiszpańskiej jutro ogłosić. Spo-sób ogłoszenia tego ma być natychmiast od-dzielnie do wiadomości publicznej podany. Katoloniczycy! Porządek i jedność! Po-czyniono wszystkie przygotowania, tak że miecz sprawiedliwości każdego sprawcy albo popieracza bezprawni osiągnie. Barcelona d. 15. Sierpnia r. 1836. podp. Francisco Espoz y Mina.“

N i e m c y.

Z Monachium, dnia 24. Sierpnia.

Rozchodzi się tu pocieszająca nowina, że zaślubienie Króla Otona z Xieźniczka Olden-burską obecnie postanowione, w ciągu Pa-ździernika tutaj obchodzonem będzie.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 21. Sierpnia.

Podług doniesień z Brunn z d. 18. Sierpnia, N. Cesarz raczył w dniu tym z rana zajmo-wać się sprawami państwa, a po wysłuchaniu mszy Św. pozwolił przedstawić sobie C. K. wojsko, Stany, duchowieństwo i C. K. urzę-dników krajowych; poczem ciż także się N. Papi przedstawiali. Potem NN, Państwo po-

zwolili małżonce Gubernatora, Hrabinie Ugar-
te, przedstawiać sobie damy tamtejsze. Ce-
sarz Jegomość, oprócz C. K. Gubernatora
i tegoż małżonki, wezwał na obiad Generała
dowodzącego, Hr. Mazzuchelli, Olomunie-
ckiego Xięcia Arcybiskupa, Hr. Chotek, Bisku-
pa berneńskiego, von Gindl. Prezydenta apel-
lacyi, Hr. Bobna, Prezydenta C. K. sądów
szlacheckich, Hr. Sedlnickiego, wielu tajnych
radców i szambelanów, C. K. generalicyą,
wielu oficerów sztabowych i wszystkie obecne
tu damy pałacowe. Po stole zajmował się
N. Cesarz Jegomość sprawami państwa; po-
czem oddział umundurowanych obywateli ber-
neńskich, spieszący na „Górę Franciszka“
obchodzić festyn pamiętki, miał to szczęście
przeciągać przed Ich C. K. Mościami, przy-
pattującymi się z balkonu gmachów rząd-
owych, w ciągu którejto parady dawały się słys-
zeć okrzyki radości od zebranych przez dzień
cały tak miasta, jakoteż okolicznych włości
mieszkańców, pod oknami ukochanej pary
monarszej. Po południu udali się NN. Pań-
stwo na „Górę Franciszka“, na dawany przez
Stany morawskie festyn, ku pamiętce zakładania
kamienia węgielnego d. 4. Października r.
1818 przez panującego nam teraz Cesarza,
a ówczasowego następcę tronu, w imieniu
ś. p. Cesarza Franciszka I., na wystawiony
przez Stany morawskie pomnik, poświęcony
ostatniej, zwycięskiej i trwałej pokój wywal-
czającej wyprawie mocarstw sprzymierzonych.
Gubernator z Wielkim Ochmistrzem N. Ce-
sarzowej i kierującym podróżą, Hrabia Di-
trichstein, jechał naprzód NN. Państwa, aż do
„Góry Franciszka“; przybywszy tam Ich C. K.
Moście, przyjeździ byli od zgromadzonych Sta-
nów i zaprowadzeni na trybunę, umyślnie
w tym celu naprzeciw pomnika pokoju wysta-
wioną. Podczas przybycia NN. Państwa bito
na Spielbergu z dział na powitanie, a liczny
chór odśpiewał stosowną do festynu kantatę.
Inne z powodu tego napisane poezye wręczył
Gubernator NN. Cesarstwu Ichmość, poczem
Ich C. K. Moście z dworem swoim i liczną
świątą przechodzili koło pozostałych z ostatniej
wojny, a stojących przy obelisku pokoju inwa-
lidów, koło wychowanków pułku piechoty
„Xięcia Emila“ i koło oddziału gwardyi oby-
watelskiej, a w końcu nową drogą związkową,
prowadzącą przez strażyniec (Bastion) miasta
i przez stoki, powrócili do pomieszkania swo-
jego. Tak w przejeździe przez miasto, jako-
też w wycieczce na „Górę Franciszka“, towa-
rzyrzyła NN. Państwu mnoga ilość tak miasta,
jakoteż okolicznych włości mieszkańców, wy-
nurzających swoje uczucia radości z widoku
NN. Cesarstwa, aż do ich powrotu do miasta.

T u r c y a
Z Konstantynopola, d. 3. Sierpnia.

Sultan każe malować swój wizerunek dla
różnych publicznych zakładów i kilku magna-
tów. Wizerunek taki, malowany przez arty-
stę włoskiego Valentini Marini przeznaczyl
Sultan dla koszar Hamid-Tschifilik. Przed
wejściem do tego gmachu, wystawiono pe-
winy rodzaj olarza czyli bogato przyozdobio-
ny postument, i dnia 8. Lipca po południu
zebrało się na placu blisko 16,000 ludzi pie-
choty, jazdy i artylleryi. Wkrótce potem,
wspomniany wizerunek, pokryty kosztowną
materją, przewieziono w wspaniałej sześci-
konnej karecie, i zaraz postawiono na owym
postumencie. Odprawiły się modlitwy; po-
czem wojsko trzykrotnie wyrzekłszy: *Amen*,
i dawszy salwę, zaczęło przeciągać około wi-
zerunku. Podobna uroczystość odbyła się
d. 15. Lipca w koszarach Skutari, i nadal od-
bywać się będzie za każdym daniem wizerunku
Jego Sultańskiej Mości.

Od kilku dni rozchodzi się tu pogłoska
o grasowaniu morowego powietrza w Stauros,
Psomathia i w innych miejscach.

Statek parowy „Ferdinand“ miał dnia 22.
Lipca popłynąć z Internuncyuszem austryackim
i kilku innymi podróżnymi do Mudania,
a statek parowy Levante z Ambassadorem Ce-
sarsko-rossyjskim; lecz nieprzewidziane oko-
liczności przeszkodziły temu.

Niedawno statek parowy francuzki „Pho-
céen“, wzięwszy 160 podróżnych, odprawił że-
glugę do tak zwanych wysp Xiążących, na-
zajutrz przybył do Terapia, gdzie Ambassa-
dor francuzki wsiadł na pokład jego, i udał
się do Bujukdere. Tam Internuncyusz au-
stryacki, urzędnicy poselstwa Rossyjskiego
i wiele innych znakomitych osób, wsiadli na
pokład rzeczonoego statku. Przeplłynął on
przez Bosfor i odbył żeglugę na Czarnem mo-
rzu do brzegu azyatyckiego. Trudno wysta-
wić sobie świetniejszą żeglugę przedsięwziętą
dla rozrywki. Przy wybornej muzyce, tań-
cach i wspaniałej uczcie, znajdowało się 210
zaproszonych gości wyższego stanu. Część
wydatków ponosił właściciel statku parowego,
a resztę Pan Flori, kupiec austryacki, który
także podał myśl do tej zabawy.

Na mocy wydanego firmanu zawiąże się
tu towarzystwo żeglugi statkami parowemi,
do którego baszowie i bankierowie ormiań-
scy głównie należeć będą, którego kierunek
obejmie Kapitan Kelly, Anglik, który przez
lat kilka zostawał w służbie Sultana. Tym-
czasem zamierzano odbywać żeglugę między
Stambułem, Smyrną, Tessaloniką i Trape-
zuntem. Tym celem 6 statków będzie wybu-

dowanych w zbrojowni, a maszyny zostaną sprowadzone z Anglii.

Wiadomości z Bośni nie są bardzo pomyslnie, i Porta ma wezwać Rząd austriacki, aby się przyłożył do przywrócenia spokojności w rzezoniej prowincyi.

(Z Kurjera Niemieckiego.) — W skutek odkrytego spisku i panującego między prawowiernymi Turkami wstrętu ku wystawieniu posagu sultanańskiego, zaduszono tu i ścięto przeszło 1000 osób. Wszakże nie odstraszyło to Sultana, owszem kazał on swój wizerunek dzisiaj i w koszarach artylerji wywiesić.

Z dnia 6. Sierpnia.

Odebrano wiadomość z Tripolis, iż cała eskadra turecka wróci niezwłocznie do tutejszego portu.

Z dnia 10. Sierpnia.

(Gaz. Szląska.) — Stosownie do doniesień z Dardanelów wybuchnął tam dnia 4. pożar, który trwał przez godzin 8 i większą część miasta i wszystkie domy konsularne, wyjąwszy tylko Konsulat rosyjski, w perzynę obrócił.

Rozmaite wiadomości.

Wydział względem Magdeburgskiej kolei żelaznej zawiadomił, że dnia 11 Sierpnia rozpoczęło się na giełdzie zapisywanie akcji na budowę kolei żelaznej z tamtąd do Lipska. Z potrzebnej do tego sumy 2,300,000 tal. pr., podpisano do południa 1,891,500 tal. pr.

Paryżski klub szachowy wyzwał na partyję londyńskich graczy w szachy, a nagrodą wygrywających ma być suma 25,000 fr. Właśnie deputacyja londyńskiego klubu szachowego przybyła do Paryża, dla umówienia się o bliższe warunki tej walki i od wyzywających świątną ucztą przyjętą została.

Doświadczony olejek roślinny,
służący do upiększenia, utrzymania i rośnienia włosów,

robiony przez
Karola Meyera,
w Freibergu, w Królestwie Saskiem.

Robiony przezemnie z najskuteczniejszych pierwiastków roślinnych olejek pozyskał w wszystkich częściach świata wziętość powszechną, pomimo wszelkich napaści z zażdrości pochodzących, na które nie widzę potrzeby odpowiadać, i pomimo zalecenia szarlatanańskiego innych tego rodzaju olejków.

Skutkiem rozbioru olejku tego przez wyso-
kie władze lekarskie w Wiedniu, Berlinie,

Monachium, Hamburgu i t. d. było, iż dozwolono przedawać go wszędzie bez najmniejszej przeszkody za pośrednictwem Kommissyantów. Zbyteczną przeto rzeczą byłoby przytaczać tu jeszcze listy i świadectwa, które prawie codziennie o skuteczności mego olejku odbieram.

Wstrzymuję się też od wszelkich dalszych pochwał, odwołując się tylko na zalecenia Panów W. A. Lampadiusza, królewskiego Radcy górniczego i Professora chemii w Freibergu; Doktora Hill, fizyka miejskiego tamże; Doktora Fischer, Radcy regencyjnego i lekarskiego etc. w Erfurcie; Doktora Kastner, Tajnego Radcę królewsko bawarskiego i Professora chemii w Erlangen; Doktora Solbrig, królewsko-bawarskiego lekarza powiatowego i miejskiego w Norymberdze i t. d.; jakoteż na umieszczone już w Gazecie Poznańskiej wiarogodnych osób zaświadczenia, które w urzędzie powiatowym w Freibergu widymowane, zawarte są w karteczkach przy każdym flakoniku przyłączonych, uczących, jak olejek ten ma być używany.

Dla zapobieżenia wszelkim fałszowaniom i pomyłkom w względzie innych kursujących tego rodzaju olejków, kazałem flakoniki robić z napisem:

„Olejek roślinny Karola Meyera
w Freibergu.“

Nadto flakoniki te opatrzone są pieczętką z lit. C. M. i tak nazwanymi etykietami drukiem kongrewskim, na co zważać upraszam.

Karol Meyer.

Olejku tego dostać można u Pana Asesora lekarskiego Weber w Poznaniu, na ulicy Wrocławskiej, flakonik po 8 Złotych.

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 1. Września 1836.

Lądem:	Tal.	ęgr.	fen.	Tal.	ęgr.	fen.
Pszenvica . . .	1	20	—	1	16	11
Zyto . . .	1	1	3	—	27	6
Jęczmień wielki	—	26	3	—	25	—
Jęczmień mały	—	—	—	—	—	—
Owies . . .	—	22	—	—	20	—
Groch . . .	1	15	—	—	5	—
Woda:	Tal.	ęgr.	fen.	Tal.	ęgr.	fen.
Pszenvica (biała)	1	21	3	1	18	9
Zyto . . .	1	2	6	—	27	6
Jęczmień wielki	—	25	—	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	—	—	—
Owies . . .	—	22	6	—	—	—
Groch . . .	—	—	—	—	—	—
Kopa słomy .	4	25	—	4	—	—
Cetnar siana .	1	5	—	—	20	—